CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 177 (8105). Wtorek, dnia 4 sierpnia 1925 r. Rok XXXIII.

Sokoli amerykańscy witają rodaków!

GDYNIA. 3. Wycieczka Sokołów z Ameryki przesłała z pokładu statku „Warszawa" za naszem pośrednictwem następujące powitanie:

Do was Rodacy się zbliżamy. Jesteśmy jeszcze na Bałtyku, jeszcze na morzu polskiem i zdala od kraju naszych ojców, lecz już czujemy tę atmosferę polską serdeczną bo mamy ze sobą Waszych, Rodacy, przedstawicieli, mamy bowiem ze sobą delegację naszego sokolstwa, którego idea prowadziła nas do ziemi Kościuszków i Puławskich którzy walczyli nietylko za wolność w Polsce, ale i w Ameryce, dzięki bohaterstwu których ojcowie nasi choć w obcym kraju czują się jak u siebie w domu i korzystać mogą z przysługujących im przywilejów. Jedziemy z wielką niecierpliwością i radością, aby Was, Rodacy, braci naszych ojców i braci naszych poznać bliżej, aby Was lepiej pokochać. Jedziemy pokłonić się wszystkim naszym braciom, którzy w wielu wypadkach nie wahali się złożyć swych kości i przelać swej krwi w obronie Ojczyzny. Jedziemy posłuchać miłego śpiewu ptasząt i podziwiać cudny szum polskich lasów, jedziemy przemierzyć Polskę całą i po powrocie do domów naszych w przybranej Ojczyźnie zaprzeczyć temu, jakoby polska była biednem państewkiem, nie zasługującem na uwagę. Jedziemy Was pokochać i przywozimy Wam wszystkim razem pozdrowienia, które niniejszem w imieniu młodzieży naszej amerykańsko-polskiej Wam składamy. Jedziemy do Was, Rodacy, bo musimy poznać Polskę całą w szerz i wzdłuż, rzeki, lasy i wzgórza, kopalnie czarnych djamentów i szczyty wasze, musimy poznać Polskę całą bo to wstyd nie wiedzieć jaki jest rodzinny własny dom.

Sokoli amerykańscy w Poznaniu.

POZNAN. 3.1. (PAT.). Z okazji gościny rodaków z Ameryki stolicę Wielkopolski udekorowano bogato flagami o barwach narodowych i amerykańskich. W niedzielę o godz. 9 rano odbyło się w kościele farnym solenne nabożeństwo w którem uczestniczyli goście amerykańscy, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacje ze sztandarami. Z kościoła udano się na Rynek. — Tutaj na tle wspaniałego ratusza, Łokietkowych sięgającego czasu, przystrojonego krzewami, zielenią i chorągwiami polskiemi i amerykańskiemi, odbyło się powitanie Sokołów polskich, z za oceanu przez miasto. Na stopniach Ratusza stanęli przedstawiciele władz z zastępcą wojewody naczelnikiem Chorzewskim i prezesem Dyrekcji Poczt min. Urbańskim na czele, generalicja z gen. Sosnkowskim i pos. Browneford, radni miejscy z Prezydentem Ratajskim, naczelnictwo sokoła i inni. Na pierwszym planie stanęli Sokoli z Ameryki w białych kapeluszach z czerwoną opaską z napisem „Sokoli z Ameryki" i z medalami „na pamiątkę pobytu w Polsce" na piersiach. Dalej w takich samych kapeluszach Sokolice amerykańskie w białych sukniach, Weterani z r. 63 w powozach, orkiestra ułańska na koniach zastępy Sokołów i Sokolic poznańskich, strzelcy, powstańcy; delegacje ze sztandarami, cykliści i tłumy publiczności, zaległy Rynek. Z mównicy, udekorowanej gierlandami z liści dębowych, przemówił prezydent Ratajski, witając z głębi serca rodaków z Ameryki w imieniu m. Poznania, prastaraej stolicy Wielkopolski u grobu Bolesława Chrobrego, w imieniu Wielkopolan, którzy przez 120 lat cierpieli jarzmo niewoli pruskiej, a oparli się wpływom germanizacyjnym. Podkreśliwszy nadzwyczajną pomoc Polaków amerykańskich z którą spieszyli Macierzy w czasie wojny i po jej ukończeniu, wspomniawszy o działalności szlachetnego i mądrego prezydenta Wilsona, podniósłszy cześć, miłość i wdzięczność bezgraniczną, że w tych dniach przedstawiciel naszego rządu Skrzyński składa hołd narodowi amerykańskiemu, wezwał prezydent Ratajski zgromadzonych obywateli, aby wyrazili Sokołom i Sokolicom amerykańskim Cześć!!! Okrzyk ten powtórzyły tłumy na Rynku poznańskim przy dźwiękach naszego hymnu narodowego.

Następnie przemówił Prezes Związku Sokołów Amerykańskich dr. Starzyński jako przedstawiciel Polaków, którzy od tylu dziesiątków lat bytują w tej wdzięcznej kochanej i symaptycznej ziemi amerykańskiej.

Następnie uformował się pochód, który ruszył ulicami Poznania i koło Zamku przedefilował przed naczelnikami władz wojskowych i cywilnych, oraz starszyzną sokolą. Na czele pochodu niesiono sztandar Sokoła z Chicago, poczem szli Sokoli i Sokolice amerykańscy, zatrzymawszy się przed Zamkiem aby również odebrać defiladę. W pochodzie uczestniczyli weterani, Sokoli z całej Wielkopolski, Sokolice, powstańcy; strzelcy, hallerczzycy, harcerze; młodzież i m. in. organizacje, oraz kilka orkiestr.

Po rozwiązaniu się pochodu, udali się goście amerykańscy do wspaniałej, odświętnie przystrojonej auli Uniwersytetu na uroczystą akademję urządzoną ku czci sokolstwa polskiego z Ameryki. Na podjum ustawili się chorążowie ze sztandarami. W pierwszych rzędach zajęli miejsca goście amerykańscy. Aulę i galerję wypełniły szczelnie tłumy publiczności. Kompozytor Feliks Nowowiejski odegrał na organach preludjum sonata opus 34 następnie chór mieszany Harmonja pod batutą prof. Kwaśnika wykonał hymn Rzeczypospolitej i pieśń Moniuszki „Przylecieli Sokołowie". Nastąpiły przemówienia.

Pierwszy przemawiał naczelnik wydziału województwa Chorzemski w imieniu wojewody, kończąc okrzykiem na cześć Prezydentów Wojciechowskiego i Coolidgea. Z kolei gen. Sosnkowski zwrócił się do Sokołów polskich jako starych kolegów z pod znaku wspólnej służby, przedstawił rolę sokolstwa w Ameryce w dobie wielkiej wojny, podkreślając, że Sokół w Ameryce na kilka lat przed wojną wprowadził system wychowania wojskowego. Gorąco pragnie mówca, aby sokolstwo w kraju wstąpiło w tym kierunku w ślady przywódców Polonji amerykańskiej. Przemówienie mówca zakończył apelem a umocnienie wielkiego gmachu państwa naszego na zasadach prawa sprawiedliwości, ładu i porządku społecznego, zgody i konsolidacji wewnętrznej.

Następnie przemawiał witany oklaskami ks. biskup Stanisław Łukowski, jako przedstawiciel kościoła w imieniu ks. kard. prymasa Polski.

Po południu odbyły się ćwiczenia Sokołów z okazji zlotu okręgowego Sokołów poznańskich W ćwiczeniach i popisach uzięli udział Sokoli amerykańscy witani z entuzjazmem przez publiczność. Na zakończenie uroczystości odbył się wieczorem w Zamku wspaniały raut.

W ciągu dnia wczorajszego złożyli Sokoli z z Ameryki na mogiłach poległych wieniec z napisem: „Bohaterom Ziemi Wielkopolskiej — Sokolstwo z Ameryki, 2. 8. 1925".

Wielki bank polski i łódzki potentat współdziałali w obniżaniu złotego w Gdańsku.

GDAŃSK 3.8. Atak na złotego w Gdańsku, załamał się, co zresztą było jasne, ponieważ złoty jest pieniądzem opartym na zdrowych i realnych podstawach. Dziś giełda notowała 95 do 96 fenigów za złoty, a więc już niewiele poniżej parytetu. Nie mniej jednak „Danziger Neuste Nachrichten" w dalszym ciągu stara się zasłużyć na jakąś nagrodę z Berlina za bałamucenie tutejszej opinji.

W związku z tą kampanją przeciw złotemu na terenie Gdańska należy napiętnować postępowanie niestety niektórych polskich firm. I tak np. jedna z największych fabryk łódzkich, która miała wykupić w Gdańsku weksli na 700 tysięcy guldenów oferowała złoty po 90, a następnie po 85 fenigów. Również jeden z najpoważniejszych banków polskich, który ma oddział w Gdańsku, sprzedawał złoty po 89 i 90 fenigów. Fakty te wywołały wśród Polaków gdańskich ogromna rozgoryczenie i oburzenie.

WARSZAWA, 3.8. Na konferencji prasowej w Banku Polskim, jeden z dziennikarzy zwrócił uwagę prezesa Banku Polskigo Karpińskigo i naczelnego dyrektora Mieczkowskiego na znany już w Warszawie skandal, że jeden z Banków Polskich w Gdańsku (Bank Związku Spółek Zarobkowych), wywołał olbrzymią panikę w dniu przedwczorajszym w Gdańsku, wten sposób iż z chwilą, gdy nadeszły pierwsze wiadomości o wahaniu złotego, rzucił na rynek gdański 350.000 zł. i to właśnie rzucenie owych 350.000 zł. spowodowało gwałtowne obniżenie się złotego w Gdańsku, które już tymczasem zniknęło.

Nowe obostrzenie paszportowe.

WARSZAWA 3.8. Dowiadujemy się, że w sprawie paszportów zagranicznych w najbliższych dniach wydane będą nowe przepisy, wprowadzające znaczne obostrzenie przy ich wydawaniu. Wymagane będą ponowne świadectwa izb skarbowych o zapłaceniu wszystkich podatków.

Zawody sportowe.

KRAKÓW 3.8. PAT. Zawody Praga-Kraków dały wynik 3 : 0 (1 : 0) dla Czechów. Czesi prowadzili grę do pauzy z lekką przewagą i górowali techniką nad Krakowem, którego linja ataku była słaba. Pierwszą bramkę uzyskał w 31 minucie Severin. Po przerwie w 12 minucie uzyskał drugą bramkę Bejbl, a w 33 ostatnią bramkę Simmer.

GDYNIA 3.8. PAT. Wczoraj odbyły się tutaj 3 regaty morskie wobec licznych gości z całej Polski, oraz tutejszych mieszkańców. Regaty zaszczycili swą obecnością min. Janicki, generałowie Skierski i Grymsz, admirał Jolivet i wielu innych. Zawody odbyły się przy pięknej i upalnej pogodzie. Z regatami połączone były zawody pływackie pań i panów.

LWÓW 3.8. PAT. W zawodach piłki nożnej Sparta (Praga)—Pogoń (Lwów) zwyciężyli goście w stosunku 2 : 0 (1 : 0). Sparta wystawiła kompletną 11-ę z wyjątkiem Kolenaty, który brał udział w meczu Praga—Kraków. Przewaga techniczna u Sparty. Gra była nadzwyczaj zajmująca i prowadzona była cały czas fair.

LWÓW 3.8. PAT. Zawody piłki nożnej Sparta—Pogoń 4 : 2 na korzyść Sparty. Zwycięstwo Sparty zasłużone, która pokazała grę piękną i swą przewagę taktyczną i techniczną zwłaszcza w 2-ej połowie. 2 bramki strzelił Schaffer środek napadu, jedną Hajny i jedną Kada. Dla Pogoni bramki strzelił Bacz i Kuchar. Sędziował p. Szor.

LÓDŹ 3.8. PAT. Drugi występ mistrza niemieckiego związku w Czechosłowacji Deutsches Fussballklub i mistrza Łodzi 4 : 0 (1 : 0) na korzyść gości.

ŁÓDŹ 3.8. PAT. W.K.S,—Union 4 : 0 (3 : 0).

WARSZAWA 3.8. PAT, Wczorajsze zawody piłki nożnej między teamami Pragi (Czechosłowacja) a Warszawą zakończyły się wynikiem 3 : 2 (1 : 0) na korzyść gości.

Wojna gospodarcza a węgiel Polski.

Wojna gospodarcza, którą konsekwentnie prowadzą Niemcy z Polską wydając na podtrzymanie jej duże sumy pieniędzy, któremi rząd niemiecki subsydjuje przemysł postawiła przed przemysłem polskim zwłaszcza zaś przed przemysłem górniczym górnośląskim problem znalezienia nowych rynków zbytu. Oczywiście, że w wojnie gospodarczej Polska przedsięwzięła cały szereg środków odwetowych, w których jak się pokazuje obecnie wyrządziły Niemcom duże szkody, zwłaszcza jeżeli chodzi i o dowóz środków żywności z Polski do Niemiec, który przed rozpoczęciem wojny gospodarczej był bardzo intensywny. Odbija się to przedewszystkiem na zaprowiantowaniu większych centrów przemysłowych miast niemieckich.

Jednym ze środków, które użyły Niemcy w wojnie gospodarczej z Polską jest zmniejszenie zamówień węgla w Zagłębiu węglowem Górnośląskiem w Polsce. Wobec tego przemysł górniczy musiał szukać jak już wspomnieliśmy nowych rynków zbytu dla węgla polskiego, co też w znacznej części się udało. Aby zilustrować ilość węgla wywożonego z Zagłębi węglowych polskich zagranicę uciekniemy się do pomocy statystyki wykazującej ładunek węgla na polskich kolejach państwowych, który się przedstawia jak następuje:

W styczniu rb. wywieziono zagranicę 1746 wagonów, w lutym 1606, w marcu 1546 wagonów w kwietniu 1577 wagonów, w maju 1560 wagonów w czerwcu 1506 wagonów (dane średnio dzienne w wagonach 15-tonowych).

Intensywniejszy wywóz węgla zagranicę rozpoczął się dopiero w czerwcu r. b. W tym miesiącu zaczęły iść z Polskiego G. Śląska do Gdańska polskiemi linjami w zwartych pociągach, złożonych z 30-tonnowych węglarek, transporty węgla polskiego do Włoch, Danji i innych krajów. Transporty te miały specjalną taryfę ulgową. Ministerstwo Kolei wydało odpowiednie zarządzenia celem szybkiego dostarczenia tych pociągów do Gdańska, co ma za zadanie poprzeć eksport węgla polskiego zagranicę i wykazać, że węgiel polski mimo transportu na dużej przestrzeni z Górnego Śląska do Gdańska może tak taniością jakoteż jakością śmiało konkurować z węglem niemieckim.

Zamknięcie granicy niemieckiej dla węgla polskiego, które dążyło do zadławienia nas własną produkcją węgla, chybiło celu i wykazało, że węgiel polski znajdzie zawsze zbyt także i na rynkach, które leżą daleko dalej niż rynek niemiecki i w tym też wypadku obliczenia i rachuby naszych sąsiadów z Zachodu zawiodły.

Wyjaśnienie

Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Kalisza w sprawie udziału w Radzie Miejskiej p. inż. S. Poradowskiego.

Z oburzeniem prasa miejscowa „Goniec Kaliski" w Nr. 60 i „Głos Kaliski" w Nr. 30 napiętnowała p. inż. S. Poradowskiego za wzięcie przez niego udziału w posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 16 lipra rb. jako zemstę Radnych Klubu Nr. 3.

Ponieważ p. inż. S. Poradowski nie uczynił tego z własnej inicjatywy, lecz z decyzji Zarządu Stow. Właść. Nieruchomości w Kaliszu z dnia 14 lipca br., potwierdzonej przez uchwałę Ogólnego Zebrania Stowarzyszonych dnia 22 lipca br., Stowarzyszenie więc Właśc. Nier., a nie p. inż. Poradowski daje niniejsze wyjaśnienie:

Stojąc niezachwianie na gruncie ideałów narodowych jak w życiu prywatnem, tak i publiczno-państwowem. Stow. Właśc. Nieruchomości m. Kalisza votum nieufności zgłoszone przez Radnych Nr. 3 Prezesowi Rady Miejskiej za jego usunięcie się „ze względów zasadniczych" od udziału w obchodzie uroczystości 3 Maja całkowicie zaaprobowało tak, jak tego wymagało proste poczucie obywatelskie.

Nikt jednakże ze stowarzyszonych ani na chwilę nie przypuszczał, aby Klub ten miał zajść tak daleko, aby całkowicie usunąć się z Rady Miejskiej.

Znając dokładnie ilość swych członków z jednej strony, a przekonania i taktykę reszty zsolidaryzowanych klubów z drugiej strony, Klub 3-ki zgóry mógł przewidzieć, że votum nieufności jego dla Prezesa Rady Miejskiej w łonie jej członków nie uzyska większości, że rezultatem wystąpienia tego może być tylko satysfakcja moralna. Kiedy stało się to faktem dokonanym, rzecz naturalna klub ten stanął przed zagadnieniem, czy pomimo wyrażenia votum ufności Prezesowi Rady M., spełnił swój obowiązek i przez to godności uczuć narodowych jego wyborców stało się zadość, czy nie i jakie wobec tego ma zająć stanowisko, t. j. czy pomimo to z akcentowaniem kontynuować pracę w Radzie Miejskiej, czy też usunąć się z niej, winien był głęboko i wszechstronnie nad tem się zastanowić.

Tę bardzo ważną okoliczność, że przez wystąpienie z R. M. członków Klubu Nr. 3, Rada M. nie będzie zdekompletowana i że bez tych członków, czyli bez żadnego już hamulca dobrodziejstwami hojnej swej ręki w dalszym ciągu, Rada Miejska obsypywać będzie miasto, Klub Nr. 3 winien był przewidzieć i wziąć to pod uwagę.

Kiedy zaś pomimo to uznał, że usunięcie się z Rady Miejskiej jest jedynem wyjściem z raz zajętego stanowiska, winien był z tego z całą powagą zdać sobie sprawę, że stanowisko to na lat może kilka pozbawić wyborców Radnych Klubu Nr. 3. wszelkiego wpływu na bieg spraw będących podstawami nie tylko ich bytu, ale i egzystencji.

Przed powzięciem więc ostatecznej decyzji o usunięciu się z R. M. wobec nadzwyczajnej wagi tej sprawy, winien był odwołać się do swych wyborców, zażądać od nich nie tylko ich zdania, lecz sankcji. Tego jednakże nie uczynił.

Pracy w Radzie M. Klub Nr. 3 zrzekł się lekkomyślnie, bez należytego rozważenia jej, gdyż decyzje o usunięciu powziął na posiedzeniu, w którem brało udział tylko czterech członków i to niczem z Kaliszem nie związanych, bo ani majątkiem, ani względami rodzinnemi, wreszcie zaś członkom gotowy już wniosek o ustąpieniu z Rady Miej., dawano do podpisu znienacka zaskoczonym przed samym posiedzeniem i ci nie mając już czasu na zorjentowanie się podpisywali go „dla solidarności".

Zrzekając się udziału w R. M. bez woli i zgody swoich wyborców, Klub Nr. 3 odarł ich z najżywotniejszego prawa wpływu na rozżądzanie się własnem mieniem i interesami.

Radni Klubu Nr. 3 oczywiście odpowiedzialność za to przyjęli na siebie, ale czem odpowiedzą za nieobliczalne straty jakie stanowiskiem swoim nieuniknienie wyrządzą swoim wyborcom?

Nie długo oczekiwaliśmy. Już na porządku dziennym posiedzenia R. M. wyznaczonym na 16 lipca rb. wniesione zostały projekty boleśnie godzące w interesy Wł. Nieruchomości:

1) uchwalenie 25 proc. dodatku do państwowego podatku od nieruchomości,

2) wzbronienie właścicielom nieruchomości parcelacji posesji.

Bez należytego oświetlenia spraw tych przez przedstawicieli zainteresowanych rezultat co do projektów tych, zgóry mógł być przewidziany.

Mając na względzie sprawy te, jak również przewidując stałe wyłanianie się podobnych nowych, Zarząd Stow. Wł. Nieruchomości na posiedzeniu swem w dniu 14 lipca rb. zzważywszy powyższe motywy, a głównie, że p. inż. S. Poradowski wniosku do R. M. o usunięcie się z niej nie podpisywał, powziął powyższą uchwałę:

„Po przedyskutowaniu porządku dziennego posiedzenia Rady Miejskiej, wyznaczonego na 16 lipca br., a głównie punktów 3, 4; 6; 7 i 8 i zważywszy:

1) uchwały ogólnych zebrań Stow. Wł. Nier. z d. 27 maja i 24 czerwca rb., aby zwrócić wszystkim członkom R. M., że powierzono im mandaty nie w interesach poszczególnych partji, lecz wyłącznie dla dobra gospodarki miejskiej,

2) że przez wyrażenie w formie parlamentarnej votum nieufności Prezesowi R. M. za jego antipaństwowe zachowanie się względem obchodu uroczystości 3 Maja, godności przekonań państwowo - narodowych wyborców Radnych z listy Nr. 3 stało się zadość, a dalsze usuwanie się od udziału w Radzie Miejskiej nieuniknienie spowoduje nieobliczalne szkody w interesach Wł. Nieruchomości.

3) że z powyższych względów udział przedstawicieli Wł. Nier. w Radzie Miejskiej jest niezbędny. — Zarząd jednomyślnie postanowił, aby Radni Rady Miejskiej z klubu listy Nr. 3, desygnowani przez Stow. Wł. Nier. bezwzględnie brali udział w pracach R. M. w sprawach związanych z interesami Wł. Nier., Z tego względu polecono p. inż. S. Poradowskiemu być na posiedzeniach Rady Miejskiej. Odpis niniejszej uchwały niezwłocznie przesłać Zarządowi Klubu Nr. 3.

Z ubolewaniem tylko Stowarzyszenie stwierdzić musi, że odpisu uchwały tej ze względów natury technicznej na czas przed posiedzeniem Rady Miejskiej Zarządowi Klubu Nr. 3 nie zakomunikowano. I p. inż. Poradowski, wykonując wolę swych wyborców na posiedzenie Rady M. w dniu 16 lipca stawił się.

Klub Nr. 3 i część prasy miejscowej obrzuciła go za to błotem. „Goniec Kaliski“ w Nr. 160 pisze: „w oczach swoich wyborców ten radny nie urósł na bohatera, a złamana solidarność koleżeńska odbije się w przyszłości ujemnie na jego własnej skórze“, a później podaje uchwałę podpisaną z dnia 12.I.24 r. przez kandydatów do R. M. z listy Nr. 3, w której pod słowem honoru p. inż. S. Poradowski zobowiązał się tworzyć jednolite koło radzieckie.

Tak w deklaracji tej p. inż. Poradowski zobowiązał się do tworzenia jednolitego koła radzieckiego, t.j. do pracy, do walki w nim o dobro i prawa swoich wyborców; ale nie do „lekkomyślnego rozwiązywania koła“, strajku lub bojkotu Rady Miejskiej“. Do tego się nie zobowiązał do tego bez potrzeby nie miał prawa bez zgody swych wyborców.

Poświęcenie mienia i interesów swych wyborców, a nawet przyszłości miasta przez usuwanie się części radnych dla osoby Prezesa R. M., o którym ogół będzie miał dość jeszcze czasu do wydania należytego sądu, da się jedynie porównać z uporem nierozważnego dziecka, które w odpowiedzi na zakaz matki pójścia na ślizgawkę wyjdzie na złość i odmrozi uszy.

W świetle pojęć uduchowionych idealistów p. inż. Poradowski zasłużył na banicję, w świetle sądu trzeźwego, niezbędnego dla ogarnięcia życia ogólno - obywatelskiego — spełnił wolę tych, których obronę interesów przyjął na siebie.

Dla Stow. Wł. Nier. drobne kwoty na cele dobroczynne (subsydja), które w ideałach strajkujących Radnych z Klubu Nr. 3 mogły jedynie udzielić p. Pawlikowskiemu dyspensy na wzięcie udziału w posiedzeniach komisji R. M. (Goniec Kaliski z dnia 30 bm.) są błachostką wobec setek tysięcy, które odpowiednio bez udziału ich przedstawiciela mogłyby spaść na ich barki, gdyż te dyletantów nigdy nie obciążą.

Ogólne zebranie członków Stow. Wł. Nier. w dniu 22 lipca br., kładąc nacisk na to, że p. inż. Poradowski, rzecznik obywateli m. Kalisza, pomimo gorzkich pocisków miotanych w niego, jak wierny przysiędze żołnierz nie zszedł ze stanowiska, lecz zdecydował się spełnić wolę i bronić interesów swych wyborców w nienaruszonej Radzie Miejskiej, wyraziło mu nietylko votum ufności lecz najgorętsze podziękowanie.

Zarząd Stowarzyszenia
Właścicieli Nieruchomości
w Kaliszu.

KRONIKA

— Na Regaty w Bydgoszczy, które odbędą się dn. 9 b. m, t. j w przyszłą niedzielę wyjechała w niedzielę z Kalisza osada złożona ze sternika Wróblewskiego oraz wioślarzy: Siwersa, Radwana, Hübnera i St. Herbicha.

— Ulewa. W niedzielę z rana mieliśmy ładną, pogodę o g 2 nadeszła burza z zachodu z piorunami i ulewą, która trwała do wieczora. W nocy kierunek wiatru się zmienił i nastała przy ochłodzonej temperaturze ulewa, która trwa w dalszym ciągu, grożąc zalewami. Wiatr silny północny. Barometr spadł o 10 milimetrów.

— Z Rady Miejskiej. Porządek dzienny posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej w poniedziałek, dnia 3 sierpnia 1925 r., o godz 8 i pół wiecz. w sali posiedzeń Magistratu w gmachu Ratusza ze względu na remont sal w Sądzie Okręgowym.

1. Odczytanie protokułów z poprzednich 2-ch posiedzeń.
2. Sprawa funduszów na rozbudowę miasta.
3. Upoważnienie Magistratu do wystąpienia za pośrednictwem Generalnej Prokuratorji Państwa do Trybunału Niemiecko-Polskiego w Paryżu w sprawie odszkodowania za straty wojenne poniesione przez miasto Kalisz i jego mieszkańców.
4. Sprawa zabronienia w drodze prawodawczej podziału posesji hipotecznych w mieście Kaliszu bez zezwolenia Magistratu.
5. Zatwierdzenie podziału subsydjów na r. 1925.
6. Wolne wnioski.

UWAGA I. Przed publicznem odbędzie się poufne posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 7-ej wieczorem celem omówienia sprawy podziału subsydjów.

UWAGA II. Na salę posiedzeń Rady Miejskiej w gmachu Ratusza, ze względu na szczupłość tejże sali może być wpuszczona tylko ograniczona ilość osób postron. i to za biletami, które otrzymywać będzie można wyłącznie od poszczególnych pp. radnych. W tym celu dla każdego radnego załącza się jeden bilet wstępu.

— Z niedzieli. Onegdajsza niedziela mimo wielkiej ulewy obfitowała w rozmaite wydarzenia: Oto nieznani bliżej łobuzi, których nie udało się policji niestety chwytać w parku pobili dotkliwie niejaką Kuchcik Salę zam. przy ul. Ciasnej 6. W ogóle bezpieczeństwo publiczne w parku, zwłaszcza w godzinach wieczornych wiele zostawia do życzenia. Najlepiej żeby magistrat m. Kalisza dla włóczęgów wszelkiego gatunku park zamknął, będzie to może mniej demokratycznie ale zato zdrowo dla plantacji miejskich no i spokojnej publiczności.

Pozatem straszliwa ulewa, która szalała przez całą niedzielę, zalała suteryny w domu Nr. 45 przy ul. Wrocławskiej. Woda wydostała się z kanału ściekowego. Poczciwa nasza straż ogniowa (która mówiąc nawiasem już z tradycji służy do wszystkiego) wypąpowała wodę z zalanych miejsc.

— Sprostowanie. Proszeni jesteśmy o sprostowanie, że w zmiance „Gazecie Kaliskiej“ z dn. 1 b. m. zaszła pomyłka mianowicie: kradzież została dokonaną w zakładzie krawieckim p. Moryca Franta, mieszczącym się przy ul. Wiejskiej 1. Dlatego ubrań było tak znaczna ilość i kradzieży dokonano aż na 700 złotych.

— Tajemniczy strzał. Owczarz z Dębego Lebchen Karol lat 51, wracał wieczorem do domu od porady, gdzie był wzywany do chorej krowy. Na drodze do domu ktoś ztyłu (widać przez zemstę) strzelił do niego z dubeltówki, raniąc go w nogę. Lebchena przewieziono w stanie niebudzącym poważnych obaw do szpitala w Kaliszu. Śledztwo w toku.

— Pożar od pioruna. W dniu 1 b. m. o godz. 13 m. 15 we wsi Zduny gm. Opatówek spaliła się stodoła własności Andrzeja Olejniczaka wartości 2,355 zł. pożar wynikł od pioruna.

— Kradzież ubrania. P. Bartolikowi Kazimierzowi zam. ul. Lipowa Nr. 23 skradziono garderobę wartości 54 zł. Sprawca kradzieży Matczak Jan został ujęty.

— Otrucie. Enberger lat 19, ukrainiec zamieszkały w Kaliszu przy ul. Warszawskiej 3, u swoich rodziców, w celach samobójczych napił się esencji octowej. Desperata w stanie niegroźnym przewieziono na kurację do szpitala św. Trójcy.

— Kradzież skór i spodni. P. Kowalski Jakób zam. przy ul. Warszawskiej 6, zameldował w Pol. Państ. o kradzieży na jego szkodę skór i spodni na łączną sumę 90 złotych.

— Olbrzymia kradzież z włamaniem w kaliskim oddziale biura „Orbis“. W nocy z soboty na niedzielę nieznani jeszcze włamywacze włamali się za pomocą wytrychów do sklepu Tow. „Orbis“ i skradli z biurka i szuflad gotówki w rozmaitych banknotach na łączną sumę 1700 zł. Śledztwo w toku.

— Uczczenie Reymonta przez naród. W dniu 15 i 16 sierpnia 1925 r. odbędzie się w Wierzchosławicach, woj. Krakowskiego oraz w Krakowie uroczystość ku czci tegorocznego Laureata Nobla, Władysława Reymonta. W skład uroczystości wejdzie: Msza św. polowa na Błoniu Wierzchosławickiem, pochód hołdowniczy delegacji Ziem, Miast, Instytucji i Zrzeszeń społecznych przed Władysławem Reymontem, Akademja. Na Akademji przemówią: Prezes Głównego Komitetu Obchodowego, Wincenty Witos, Przedstawiciele Ciał Ustawodawczych, Przedstawiciel Rządu, Przedstawiciel Instytucji Naukowych. i Wyższych Uczelni, Przedstawiciel Zrzeszeń Literackich i Artystycznych, Przedstawiciel Miast, Przedstawiciel Instytucji Kulturalnych i Oświatowych.

Po przerwie południowej odbędą się zabawy ludowe: dożynki, popisy chórów, orkiestr oraz teatrów włościańskich.

Zakończenie uroczystości nastąpi dnia 16-go sierpnia w Krakowie, gdzie o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Kościele Panny Marji. Po nabożeństwie urządzony pochód na Wawel i złożenie tamże wieńca u stóp pomnika Kościuszki.

— Komisja egzaminacyjna dla kandydatów na urzędników państwowych 3 kategorji. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, aby przystąpiono do ukonstytuowania komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na stanowiska trzeciej kategorji w państwowej służbie administracyjnej. Ustanowi lista przewodniczących i komisarzy egzaminacyjnycy przedstawiona zostanie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

— Sposób zaliczenia czasu służby wojskowej do wysługi emerytalnej. Prezydjum Rady Ministrów, aby uchylić wątpliwości, wyjaśnia sposób zaliczania do wysługi emerytalnej czasu służby wojskowej odbytej podczas wojny. Czas spędzony przez byłych funkcjonarjuszów oraz zawodowych wojskowych byłych państw zaborczych w czynnej służbie wojskowej w wojnie światowej należy zaliczać podwójnie, o ile przepisy byłego państwa zaborczego na to zezwalają i o ile polska ustawa o zaopatrzeniu emerytalnej nie zawiera ograniczeń. To samo odnosi się do odbytej w czasie wojny służby w zaborczych formacjach wojskowych, względnie na terenach okupowanych przez wojsko (civil-komissariat, Militar-generał Gouvernemant, Kreiskomando i t. p.). Służba w wojskowych formacjach polskich, powstałych na obszarach byłych państw zaborczych może być tylko wówczas w powyższy sposób zaliczana, o ile te formacje uznane były przez byłe państwa zaborcze za części składowe ich armji. Służba w byłym zaborze rosyjskim może być zaliczona podwójnie do dnia 1-go listopada 1917 r., w zaborach austrjackim i pruskim do 1-go listopada 1918 r. Czas służby spędzony po powstaniu państwa polskiego podczas minionej wojny w wojsku polskiem, względnie w uznanych przez państwo wojskowych formacjach polskich zalicza się podwójnie zawodowym wojskowym, pojedyńcze zaś funkcjonarjuszom państwowym. Czas przebyty w niewoli o ile dostatnie się do niej nastąpiło bez winy danej osoby należy zaliczać pojedyńczo.

— Potrącenie nadwyżki zaliczek udzielonych urzędnikom państwowym w listopadzie 1923 r. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 1925 r. uchwaliła potrącenie w sześciu po sobie następujących ratach miesięcznych nadwyżki zaliczki, przyznanej urzędnikom państwowym w listopadzie 1923 r. na poczet dopłaty należnej z uwagi na wejście w życie ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych.

Ministerstwo Spr. Wewn. wydało okólnik do wojewodów zarządzając wykonanie powyższej uchwały. W okólniku nadmieniono, że kwoty wypłacone w swoim czasie w markach polskich mają być przeliczone na złote polskie według odnośnych przepisów.

— Kogo państwo utrzymuje? Warto poznać trochę cyfr, wskazujących, ile osób w Polsce jest na utrzymaniu skarbu państwa.

1. Mamy w Polsce 73 500 nauczycieli szkół powszechnych, średnich, zawodowych, wyższych zakładów naukowych i seminarjów.
2. Sądownictwe zatrudnia przeszło 13.000 osób, w tem 4266 sędziów, prokuratorów i aplikantów.
3. W administracji państwowej pracuje około 30.000 urzędników.
4. Policja ma 42.000 ludzi.
5. Na przestrzeni 50.000 klm linji pocztowych pełni służbę 30.000 urzędników poczty, telegrafu i telefonów.
6. Więziennictwo posiada około 6-ciu tysięcy ludzi, tyleż mniej więcej osób pracuje w różnych monopolach państwowych.
7. Niższych funkcjonarjuszy, pracujących w różnych urzędach, mamy przeszło 30.000. Razem mamy stałych urzędników i funkcjonarjuszy 402.500 osób.

Jeśli ludność Polski przyjmiemy na 28 miljonów — wypadnie na 56 obywateli 1 urzędnik. To by jeszcze tak źle nie było. Nadto jednak państwo musi utrzymywać emerytów, wdowy i sieroty po urzędnikach 41.177 osób, w grupie cywilnej i 19.237 w grupie wojskowej. Inwalidów wojennych pobierających rentę mamy 267.000.

Wobec tego wzrasta liczba osób utrzymywanych przez skarb o 300.000 wtedy stosunek do ludności kraju zmienia się jak 1 : 39.

Wszystko są to cyfry mniej, więcej ustalone.

Należy jednak dodać do tego jeszcze przeszło 100.000 bezrabotnych w Polsce korzystających z różnych zasiłków przyznawanych przez państwo.

Z poważnych danych wynika, że państwo ma o kim myśleć.

— W zeszycie 5-6 „Przeglądu Politycznego“, czytamy znakomity artykuł p. Władysława Pomiana, p. t. „Polska-Litwa“. Poraz pierwszy spotykamy się w naszej publicystyce z tak odważnem i szerokiem ujęciem stosunków polsko-litewskich. Szereg następ. artykułów tyczą sprawy mniejszości narodowych. Znajdujemy tam artykuły pp.: ministra Leona Wasilewskiego, prof. Stanisława Kutrzeby, Stanisława Paprockiego, Władysława Studnickiego i Olgierda Lizdejko o Łotwie, Litwie, Rosji, Niemczech i Czechosłowacji. Pozatem prof. Michał Sokolnicki daje ciekawą analizę pamiętników lorda Bertie.

— № 31 „Wiadomości Literackich“ zawiera artykuł J. N. Millera o uwiądzie intelektualnym P.P.S., wiersz J. Wołoszynowskiego, sprawozdanie I. Krzywickiej z nowej książki Barbusse'a, uwagi M. J. Wielopolskiej o sposobach literackich p. E. Ligockiego, recenzję Z. Morstinowej z książki Psichariego „Głosy wołające na puszczy“, omówienie ostatniego tomu Makuszyńskiego przez A. Stawara, notatki, kronikę ilustrowaną, recenzje teatralne A. Słonimskiego, „Camera obscura“, „Książki najgorsze“.

Okradzenie składu broni, którego „nie było".

W marcu r. b. frakcja komunistyczna Sejmu pruskiego zgłosiła do rządu zapytanie, w jakim celu urządzony został w październiku roku 1923 u właściciela ziemskiego hr. von der Trenka w Szukamlach w Prusach Wschodnich skład broni i amunicji i do czego skład ten miał służyć Na interpelację tę odpowiedziało pruskie ministerjum spraw wewnętrznych kategorycznie i niedwuznacznie, że u hr. von der Tranka we wspomnianym czasie i majątku nie było żadnego składu broni. Interpelacja zatem wydała się być nierzeczową lub chybioną. Rząd odniósł zupełne nad interpelantami zwycięstwo.

Okazało się tymczasem, że komuniści byli na taką odpowiedź rządu z góry przygotowani. Natychmiast bowiem po otrzymaniu powyższych wyjaśnień ministerjum zgłosili nową interpelację w której stwierdzili, że sąd powiatowy w Zabiawie skazał w listopadzie roku 1923 dziewietnastu robotników za kradzież 7 karabinów i jednej skrzyni granatów ręcznych, będących własnością marchji pruskiej, a znajdujących się w piwnicach w Szukamlach, majątku hr. von der Trenka.

Interpelacja ta spowodowała silne zdenerwowanie i konsternację w sferach rządowych Nic dziwnego, sytuacja bowiem rządu stała się skutkiem mniej niezmiernie przykrą. Zarzucono mu jawny fałsz, ba udokumentowane to. Przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych zapewnił sejm, iż u hr von der Trenka w roku 1923 żadnego składu broni nie było, a tymczasem inny organ tegoż rządu — sąd wydaje wyrok skazujący 19 osób za kradzież broni w tymże roku 1923 ze składów tegoż hrabiego! Wniosek stąd jasny: albo ministerjum spraw wewnetrznych ma czelność okłamywać sejm, albo sąd wydaje wyroki karzące za kradzież ze składu nieistniejącego, a więc za niemożliwe i nieistniejące przestępstwo. I jedno i drugie równie kompromituje władze pruskie. Jakie wyjście znajdzie rząd w tej przykrej sytuacji? Komuniści bowiem nie poprzestali na stwierdzeniu kłamliwości odpowiedzi ministerjum spraw wewnętrznych.

W zgłoszonej interpelacji zapytują stanowczo i dufni w swą przewagę arogancko nawet:

1) czy rząd gotów jest wydalić ze służby urzędników, którzy udzielili mu tych nieprawdziwych wyjaśnień, obliczonych na bałamucenie Sejmu.

2) czy rząd zechce udzielić wreszcie rzetelnej i prawdziwej odpowiedzi na zapytanie frakcji z marca b. r.

Na tę ostatnią interpelację komunistów rząd nie udzielił dotąd odpowiedzi. Niezawodnie szuka „wyjaśnień z honorem"; o ile można mówić o honorze w wypadku tak jawnego kłamstwa.

To też zgóry jesteśmy przygotowani na nowe wykręty i bałamuctwa. Nie oczekujemy też ani trochę na odpowiedź pruskiego ministerjum. — Wiemy aż nazbyt dobrze, że każdy skład broni, każdy karabin i każda skrzynka amunicji ukrytą gdziekolwiek w Prusach Wschodnich ma jedno wyraźne przeznaczenie — walkę o odzyskanie dla Prus t. zw. Korytarza gdańskiego, a więc naszego Pomorza. Co do tego nie mamy żadnych wątpliwości, ani jakiejkolwiek iluzji.

Podajemy zaś ten fakt powyższy dla ilustracji wykrętnych metod stale stosowanych nietylko przez niższe organy rządu pruskiego, lecz i przez najwyższe jego władze. Fałsz jest tam we krwi. Tak samo postępowali protoplaści i przewodnicy duchowi dzisiejszych kulturtragerów — zakon szpitalników krzyżowych.

S.

BIULETYN

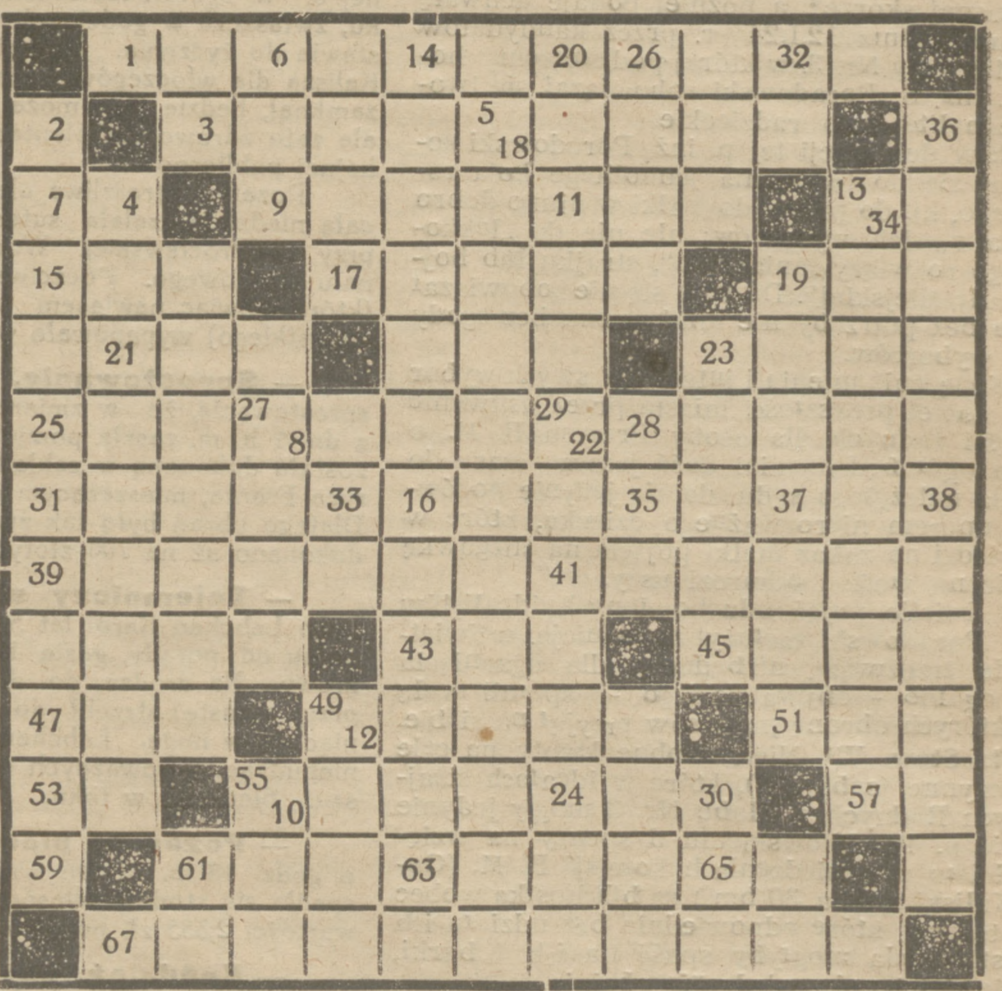
SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 3 sierpnia 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	735.9
2) Kierunek wiatru	N
3) Siła wiatru	7m/s
4) Stan nieba	Deszcz.
5) Wilgot. bezwzględna	11.7
6) Wilgot. względna	99%
7) Temp. powietrza	+13.9
8) Ilość opadów (z doby ubiegł.)	70.0
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł.)	+22.7
10) Najniż. temp.	+15.5
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p.	+1.67

ZADANIE KRZYŻYKOWE.

Ułożyła N. S.



Znaczenie wyrazów czytanych poziomo: 1. To czego brak najwięcej odczuwać się daje w Kaliszu, 3. Przysłówek, 5. Rzeka w Polsce, 7. Zaimek wskazujący po włosku, 9. Były, 11. Rzeka w Niemczech, 13. Litera grecka ważna w matematyce, 15. Okres czasu, 17. Indjanin (trzecia i druga litera przestawione), 19. Inaczej je, 21. Część fryzury, 23. Drżenie po rosyjsku, 25. Cierpienie nerwów, 27. Nieużywany, 29. Praca, 31. Powieść francuska, 33. Żadny po staro-francusku, 35. Spójnik, 37. Artykuł spożywczy, 39. Niegdyś obce — dziś nasze, 41. Imię żeńskie, 43. Zaimek wskazujący liczb. mn. rodz. żeńsk., 45. Sławny minister angielski, 47. Skrócone numer po łacinie, 49. Słynny teatr, 51. Dzwięk wydawany przez ptaka, 53. Poryk osła, 55. Trunek, 57. Karta, 59. Wykrzyknik, 61. Inaczej moc (II przypadek liczby mnogiej), 63. Znany likier, 65. Wykrzyknik bólu, 67. Zbiorowisko ludzi, którzy sobie wzajemnie przeszkadzają.

Znaczenie wyrazów czytanych pionowo: 2. Intratne przedsiębiorstwo miejskie w Kaliszu, 4. Co się najczęściej budzi o świcie w niedzielę, 6. Protoplanta ludzi, 8. Cesarz, lub pies, 10. Zjawa, 12. Potęga, 14. Moneta obiegowa w Kaliszu (wspak), 16. Ulubiony przysmak, 18. Wietrzenie, 20. Przysłówek, 22. Pisarz Polski, 24. Pytajnik, 26. Bóg wojny, 28. Zaimek rodz. żeńsk. liczb. mnog., 30. Ptak śpiewający, 32. Najbliższa mi osoba, 34. Najczęstsze w obecnych czasach zjawisko, 36. Duża, a niepewna, 38. Co się w Kaliszu stale buduje, a nigdy nie skończy.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.